

Joł, joł
Žabson to ziomal suko
TSKSOMD – najlepszy chłopak, najlepsze bity

Moje ziomki to hipsterzy i hardkorowcy
Dilerzy, agenci nieruchomości
Maruderzy, znam też wesołych gości
Paru leży, jeszcze kilku pości
Jednych porwał pościg, drudzy nic nie robią no bo nie dorośli
Ja nagrywam nośnik, tworząc nowy poziom
Tu gdzie ludzie już oddają losy tylko Bogom
No bo w walce z ekonomią tyle tylko mogą
Kiedyś Opoczno, później Kielce, teraz dziwko ozon
Patrz jak sobie lecę, się żyje hip-hopowo
Teraz jestem dla nich morda, kiedyś tylko ogon
Gram w to tak, by mój sufit nie stał się czyjaś podłoga
Ta, ta, ta, tak to rap, tylko kłody ci podłożą
Ja, ja, ja to drwal, dla mnie żadną są przeszkodą
Nauka poszła w las, przez to wyszło spoko
Życie ciągly survival, wokół tylko błoto

Żli ludzie chcą, żebym wpadł w kompleksy
Ja kombinuję wciąż, jebani malkontenci
Do wiadomości przyjmij, jestem tu najlepszy
Wożę się bardziej niż inni, no bo kurwa jest w czym

Żli ludzie chcą, żebym wpadł w kompleksy
Ja kombinuję wciąż, jebani malkontenci
Do wiadomości przyjmij, jestem tu najlepszy
Wożę się bardziej niż inni, no bo kurwa jest w czym

Od tych rzeczy mini, do tych największych
Zawistni skurwysyni, liczą na twoje błędy
Ja na ich wrogość, pozostaję obojętny
Cannabis bronią, tak sobie koję nerwy
Wracam na stare śmieci, ziom mi mówi nie jest łatwo
Problemy są jak dzieci, same się nie załatwią
Nie staram się oświecić, wiedziałeś o tym dawno
Lecz zanim ja to zrozumiałem przeszedłem przez bagno
Widzę tylko smutnych graczy na rogach
Tu, gdzie obok maszyn, masz lombard
Gdzie kilka kresek starczy na loda
Co drugi biznesmen przewala braci na lolka

Żli ludzie chcą, żebym wpadł w kompleksy
Ja kombinuję wciąż, jebani malkontenci
Do wiadomości przyjmij, jestem tu najlepszy
Wożę się bardziej niż inni, no bo kurwa jest w czym

Żli ludzie chcą, żebym wpadł w kompleksy
Ja kombinuję wciąż, jebani malkontenci
Do wiadomości przyjmij, jestem tu najlepszy
Wożę się bardziej niż inni, no bo kurwa jest w czym